

Kwietniowski Prawda o seksu-  
paku.



# PRAWDA O SZCZUPAKU

napisał

**Jan Kwietniewski.**

Apud nos argumenta plus  
valent quam testes.

*Cicero.*

WARSZAWA.

Druk L. Bogusławskiego, Ś-to Krzyska 11.

—  
1911.

<http://rcin.org.pl>



# PRAWDA O SZCZUPAKU

napisał

**Jan Kwietniewski.**

Apud nos argumenta plus  
valent quam testes.

*Cicero.*

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00 330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63

WARSZAWA.

Druk L. Bogusławskiego, Ś-to Krzyska 11.

—  
1911.

<http://rcin.org.pl>



## ŹRÓDŁA:

### a) DRUKI:

Dzieła Adama Mickiewicza.

(Czczott Jan) Pieśni Ziemianina przez tłómacza Piosnek Wiedeńskich z nad Niemna i Dźwiny, Wilno 1846.

Rychter Józef Hieronim. Jan Czeczot i jego nieznanne poezje (Ognisko Domowe, ilustrowane czasopismo Literackie, tom IV, Lwów, 1887 r.).

Mickiewicz Władysław. Żywot Adama Mickiewicza, tom I, Poznań, 1890.

Kallenbach Józef. O nieznanach utworach Adama Mickiewicza, Lwów, 1909 (osobne odbicie z VII tomu Pamiętnika Literackiego).

Nieznane pisma Adama Mickiewicza wydał Józef Kallenbach, Kraków, 1910.

### b) RĘKOPISY:

Korespondencyja prywatna rodziny Wereszczaków z pierwszej i początków drugiej połowy wieku XIX, obejmująca kilkaset listów różnych osób. (W posiadaniu autora tej broszury).

---

№ 10 *J. Kwiecień*

23.191

Apud nos argumenta plus valent quam testes — od świadków więcej dla mnie znaczą dowody — twierdził Cicero; przeciwnie wszakże twierdzą ci, którzy, po odnalezieniu odpisu Szczupaka Kołdyczewskiego w r. 1905, wypowiadali swe poglądy w sprawie autora tej ballady.

Opierają się oni na zeznaniach świadków: K. O., który w № 1 „Kuryera Wileńskiego“ z r. 1862 podał wiadomość o pozostawionym przez Czeczotta rękopisie, zawierającym ośm ballad i Ignacego Domeyki, który Pługowi dał, jako utwór Czeczotta, niekompletny odpis Szczupaka Kołdyczewskiego.

Znamy obecnie trzy, ręką Czeczotta sporządzone, odpisy „Szczupaka Kołdyczewskiego“: dwa na oddzielnych kartkach, trzeci zaś w manuskrypcie familijnym Czeczottów, pośród kilku innych ballad.

Czyż z faktu sporządzenia wszystkich owych odpisów przez Czeczotta, koniecznie trzeba wywnioskować, iż on jest autorem? Zdaje mi się, że nie koniecznie. Dowód z charakteru pisma jest nader niły; trudno bowiem twierdzić, że ten, co sporządził rękopis, musi być eo ipso twórcą jego treści.

Nawet wciągnięcie „Szczupaka“ do manuskryptu familijnego nie dowodzi jeszcze niczego. Czeczottowie, jak każdy inny ród szlachecki, posiadali swoje „Silva Rerum“ czyli „Manuskrypt“. Księga ta zaginęła; treść jej znamy jedynie dzięki artykulowi Józefa Hieronima Rychtera w lwowskim „Ognisku Domowym“. Opisuje on tak ów manuskrypt: \*)

„Obecnie mam pod ręką oryginalny raptularz Czeczotta, obfity w rozmaitego rodzaju wiersze i dłuższe utwory poetyczne, jako to: ballady, poematy i t. p.; a większa ich część, jak się z treści okazuje, pochodzi z jego czasów uniwersyteckich.

„Raptularz ten (in folio) liczy 140 kart. Na pierwszej karcie znajduje się napis „Manuskrypt“, zaś na drugiej: „Zbiór różnych pism wierszem i prozą“ i data „20 maja r. 1808“.

\*) „Ognisko Domowe“, tom IV. Lwów, 1887, str. 6.

„Jest to zdaje się raptularz familijny Czeczotów, albowiem znajduję na pierwszych kilkudziesięciu kartkach, odpisy rozmaitych dokumentów i wiersze dawniejsze, pisane prawdopodobnie ręką Czeczota ojca. Druga połowa raptularza zawiera poezje, odnoszące się do lat szkolnych Czeczota, a jest nieco i z lat późniejszych.“

W przypisku:

„Wszystkie poezje pisane są własną ręką Czeczota, jedna\*) wcześniej w latach młodzieńczych, drugie zaś znacznie później, na co wskazuje pewna różnica w charakterze pisma. Rękopis porównałem z autografami, znajdującemi się w bibliotece Ossolińskich“.

Ze słów powyższych dowiadujemy się, że w owym manuskrypcie, przez Rychtera niewłaściwie raptularzem nazwanym, *niema ani jednego podpisu, ani jednej daty* (oprócz tytułowej). Inaczej bowiem nie potrzebne by było wnioskowanie o autorze i czasie wpisania utworów z charakteru pisma i porównywanie z innymi autografami Czeczotta.

Rychter po opisanii manuskryptu streszcza część jego, pisaną przez Jana Czeczotta, i wymienia naprzód kilka drobnych wierszyków, a następnie ośm ballad w porządku następującym: 1) Bekiesz, 2) Zamek Nowogrodzki, 3) Szczupak Kołdyszewski\*\*), 4) Górka dzwoniąca w Późniewiczach, 5) Radziwiłł czyli założenie Wilna, 6) Uznohy, 7) Myszanka, 8) Świtez.

W tym samym porządku wylicza te ballady K. O. (prawdopodobnie Kazimierz Ordyniec) w „Kuryerze Wileńskim“ z r. 1862.

Dla wyrobienia sobie sądu o manuskrypcie Czeczotów, musimy poznać większą ilość manuskryptów, które bywały prowadzone i przekazywane z ojca na syna we wszystkich prawdopodobnie rodach szlacheckich w Polsce. Taką księgę familijną nazywamy często „Silva rerum“, co znaczy: las rzeczy, ponieważ znajdowały się tam pomieszane wszelkie rozmaitości, treścią i pochodzeniem zupełnie sobie nawzajem obce.

Leży właśnie przedemną kilka takich manuskryptów z różnych epok i miejscowości.

W jednym z nich, pochodzącym z Galicyji z końca wieku XVIII, znajduję odpisy różnych dokumentów, mów, wyjątków z gazet ówczesnych, wiersze różnych autorów jedną ręką w końcu XVIII w. pisane; między tymi wier-

\*) Tak wydrukowano; prawdopodobnie czytać należy: jedne.

\*\*) Tak stałe u Rychtera zam. Kołdyczewski.



szami np. Jakóba Jasińskiego „Chciało się Zosi jagódek“, Franciszka Karpińskiego „Powrót z Warszawy na wieś“, Juljana Ursyna Niemcewicza „Wiersz po rozbiórce kraju przez Moskwę i Prusaków 1793“ i t. d. *Nazwisk autorów nie wymieniono*, przy wierszu Niemcewicza jedynie jakaś obca, późniejsza ręka dopisała: „Przez Juliana U. Niemcewicza“.

W innym znów manuskrypcie, pochodzącym z nowogrodzkiego z pierwszej połowy wieku XVIII, znajdują kopije listów do różnych osób, zbiór anegdot, zatytułowany: „Historyjki różne dla zabawy z różnych wybranych autorów“, wzory mów, tłumaczenia bajek francuskich i t. p. Jeden dział zaś nosi tytuł: „Wiersze polskie komponowane przezemnie Thomasza Grabowskiego w Roznych okazjach i materiach na roznych miejscach, kompaniach i posiedzeniach“.

W manuskrypcie z ziemi wyszogrodzkiej, pochodzącym z drugiej połowy wieku XVIII, znajdują się rachunki gospodarskie, curriculum vitae właściciela manuskryptu, tablice genealogiczne, spis wyprawy ślubnej, warunki umowy ze służbą i t. p.; jeden zaś dział nosi tytuł: „Opisanie starania się o przyjaźń Imć Panny Anny Ostaszewskiej Podwojewodzanki wyszogrodzkiej w Roku 1774 Ruskim stylem ułożone a teraz po Jej w stanie małżeńskim zejściu z przydatkiem po zaszłym maryażu nastąpionych przypadków przezemnie Kazimierza Zawadzkiego komornika Ziemskiego Wyszogrodzkiego pozostałego męża na Polski styl w Wilkowujach dnia 20 sierpnia 1778 r. przełożone“.

W innym wreszcie manuskrypcie założonym w Inflantach wkrótce po r. 1807 (jak przekonywa data znaku wodnego) znajdujemy mnóstwo najrozmaitszych pieśni ludowych i wierszy, przeważnie jedną ręką pisanych, lecz *bez podpisu*.

Taka była treść ksiąg familijnych, zwanych przez właścicieli manuskryptami. Z opisu Rychtera widzimy, że ten, tak nazwany przez niego raptularz Czczotta, niczym więcej nie jest, tylko *typowym manuskrytem familijnym*, w który wpisywano obok dokumentów, również wiersze różne, jak o tem nawet świadczy napis na drugiej karcie. Podpisu żadnego w tym raptularzu niema, niema więc możności stwierdzenia a priori, które wiersze wpisane były przez samego autora, które zaś zostały jedynie przepisane.

W manuskrypcie rozejrzeliśmy się dostatecznie; pozostaje zbadanie wiarogodności świadków. Z jednym bezmiennym, bo podznaczonym tylko literami K. O., trudno dysputować, nie wiedząc, co on za jeden; zresztą



z porządku, w którym wymienia mniemane ballady Czeczotta widać, że przekonanie swoje oparł na tym samym manuskrypcie, co Rychter.

Drugi świadek, Ignacy Domeyko, był chwilowym posiadaczem egzemplarza „Szczupaka“, przepisanego przez Czeczotta dla Ancuty i z tytułu tego posiadania przypisywał sobie prawo sążenia o autorze utworu. Domeyko był bardzo wybitnym uczonym mineralogiem i na tym polu położył wielkie zasługi; jednak jego znajomość stosunków na Litwie w epoce pomickiewiczowskiej była nader białamutna, co sam nawet uznawał i usprawiedliwiał się z niewiadomości w liście do Bohdana Zaleskiego o młodości Mickiewicza. Cały list jest jaskrawym dowodem tej niewiadomości i nie powinien być uważany za źródło, gdyż zawiera istotnie bardzo wiele błędów. Wskażę tylko dwa.

Domeyko twierdzi o Michale Wereszczace, że ten umarł wkrótce po wojnie r. 1831; tymczasem Michał Wereszczaka żył jeszcze przeszło 25 lat po r. 1831. Niewiadomość Domeyki Ignacego jest tym bardziej rażąca, że brat jego Kazimierz jeszcze w r. 1856 (!) korespondował z Michałem Wereszczaką.

Wawrzyniec Puttkamer, według Domeyki, miał umrzeć na Syberji. Wprawdzie Puttkamer, jako podejrzany o sprzyjanie rewolucji 1831 roku, odsiadywał więzienie w Wilnie razem z żoną, lecz wcześniej jeszcze od niej został zupełnie uwolniony, na Syberji wcale nie był i umarł w Wilnie w końcu stycznia r. 1850.

Zeznania tak niewiarogodnego świadka nie posiadają żadnej wartości.

## II.

Widzieliśmy zatem, że z charakteru pisma, ani z zeznań świadków niczego dowiedzieć się o autorze nie można. W manuskrypty wpisywano bardzo często utwory obce, więc właściciele tych ksiąg, wpisując w nie utwory własne, uwydatniali to zwykle przez odpowiedni tytuł lub podpis. Brak takiej adnotacji sceptycznie nas usposabia i zmusza do poszukiwań na innej drodze.

Każdy autor ma sobie tylko właściwy sposób pisania i komponowania; przedewszystkim zaś obrabiania tematu. Czeczott miał bardzo dla siebie charakterystyczny, prosty sposób pisania, krótko zdefiniowany przez Mickiewicza w recenzji operetki „Małgorzata z Zębocina“.\*) Po opowiedzeniu treści utworu Mickiewicz pisze: „Poeta (t. j.

\*) „Nieznane pisma Adama Mickiewicza“, wydał Józef Kalenbach, Kraków 1910, str. 142.

Czczott) bardzo mało dodał zmyślenia.“ Pisane to było w końcu r. 1819, a więc w początkach kariery poetyckiej Czczotta. Drukowane jego utwory są to wyłącznie prawie zbiory przekładów pieśni ludowych. W oryginalnym zaś zbiorku p. t.: „Pieśni Ziemianina“, wydanym w Wilnie r. 1846, znajduje się utwór balladowy, zatytułowany „Baśń gminna o trzech braciach, dwóch mądrych a trzecim głupim“. Gdybyśmy chcieli scharakteryzować ten utwór jako kompozycją, powtórzylibyśmy słowa Mickiewicza: „poeta bardzo mało dodał zmyślenia“. Istotnie Czczott zrymował jedynie znane podanie ludowe o trzech braciach i na tym się jego robota autorska skończyła; od siebie dodał tylko pierwszy wiersz, jako wstęp:

„Powiem niedługą bajkę waszeci“.

Była to zatem stała cecha twórczości Czczotta w ciągu całej jego kariery literackiej. W „Szczupaku Kołdyczewskim“ spotykamy cechy kompozycyjne wprost przeciwne. Fabuła, podanie ludowe o szczupaku, który wyłowiony z jednego jeziora i napowrót wpuszczony do wody, następnie złowiony został w jeziorze sąsiednim,— zajmuje bardzo mało miejsca, daleko zaś więcej „zmyślenie“ czyli dodatki pochodzące od nieznanego autora.

Z charakteru pisma i z zeznań świadków nie dowiedzieliśmy się stanowczo, czy Czczott jest autorem „Szczupaka“, czy nie; przez poznanie zaś cech kompozycyjnych tego utworu osłabiło się w nas przekonanie o autorstwie Czczotta. Zaczyna teraz występować przekonanie przeciwne, że Czczott, chociaż do swego rodzinnego manuskryptu wpisał balladę, jednak twórcą jej nie jest.

Do rozstrzygnięcia wątpliwości pomóc nam może poznanie dokładne treści ballady. Odrazu, od pierwszego rzutu oka spostrzegamy, że autor „Szczupaka“ był z Michałem Wereszczaką i jego rodziną w nader serdecznych, zażyłych stosunkach i że tym właśnie stosunkom utwór sam powstanie swe zawdzięcza. Świadczą o tym liczne miejsca zarówno we wstępie, jak w balladzie:

Strofa pierwsza wstępu:

„Pierwszego w świecie lubię próżniaka,  
Pierwszego ciebie Michale“...

Strofa 10 i 11 wstępu:

„O! gdybym taki został szczęśliwy,  
Byś się z czynnością poślubił,  
Jako ci jestem szczerze życzliwy,  
Trzy razy bym cię polubił.“

Na dowód, że cię lubię próżniaka,  
Posyłam tobie balladę”...

Autor „Szczupaka” uczestniczył w połowach ryb i zabawach urządzanych przez Wereszczaków, musiał więc oddawna znać całą rodzinę.

W balladzie strofa 10 opis połowu ryb:

„Przebac, że z tobą iść ja nie chciałem,  
Bo były ważne przyczyny,  
Niż ryby łowić, iść ja woląłem  
Obok ładnej Marselliny.”

Znajdujemy oprócz tego wiele ustępów, świadczących, że autor „Szczupaka” znał dobrze domowe życie Michała Wereszczaki, że więc bywał częstym gościem w Tuhanowiczach, nietylko na zabawach.

Strofa 4.

„Przedziwnie pijał, przedziwnie jadał,  
Jak wy dziś w Tuhanowiczach”.

Strofa 5.

„Nie miał jak Michał ani melona,  
Ani były ananasy,  
Ni tak wielkiego, jak czop kawona,  
Bo nie takie były czasy.”

Strofa 9.

„Znaczna krew jego w tobie Michale,  
Gotoweś rzucić koszulę  
I leść po szyję w błotniste fale  
A już Krysię ściskasz czule.  
Winem niegardzisz — pragnąłeś boju,  
Lecz los tego tobie sprzeczy.  
I teraz lulkę palisz w pokoju  
I ryby łowisz w Serweczy.”

Strofa 27.

„Wali nasz starzec z pomocą laski  
(Tak i Michał młody chodzi).”

Tyle opowiada nam autor o swym stosunku do Wereszczaków. W przypuszczeniu, że autorem jest Czeczotta, poszukajmy potwierdzenia tej hipotezy. Źródeł odpowiednich posiadamy dosyć. Przedewszystkim w liściach Mickiewicza, ogłoszonych przez Kallenbacha w książce „Nieznane pisma A. Mickiewicza, Kraków, 1910”, znajdują się wzmianki, rzucające światło na stosunek Czeczotta do Wereszczaków. W liście LII, pisa-

nym z Nowogródka do Czeczotta w lipcu r. 1821, Mickiewicz opisuje swój najświeższy pobyt w Tuhanowiczach i podaje charakterystykę Michała Wereszczaki. Gdyby Czeczott był autorem „Szczupaka”, charakteryzowanie jego serdecznego przyjaciela przez osobę trzecią byłoby zbyteczne, a nawet pozbawione sensu.

W liście LXXXI z d. 5 marca 1823 r. również do Czeczotta Mickiewicz daje mu zlecenia w sprawie rozmowy z Marylą i pisze: „Chociaż Maryla wie, że jesteś moim przyjacielem i piła twoje toasty, ale *znajomość tak świeża* nie ośmieli jej do poufalości.” Ze słów tych dowiadujemy się, że dopiero w r. 1823 nastąpiło pierwsze spotkanie Maryli z Czeczottem. Maryla wówczas już była zamężna i w Tuhanowiczach nie mieszkała; jest to więc dowód pośredni, że Czeczott w Tuhanowiczach nie był.

Dalszych wiadomości dostarczyć mogą dwa listy Czeczotta pisane z wygnania do Michała Wereszczaki w r. 1833 i przechowane w archiwum Wereszczaków. Jeden z tych listów, d. 25 stycznia s. s. datowany z Torzka w gub. Twerskiej, z intytulacją „Szanowny Michale”. W liście tym znajduje się taki ustęp: „Posyłam sexterniczek spiewków, które raczysz sam, lub przez najpewniejszą okazją Marii oddać”. Drugi list z dnia 6 listopada s. s. bez oznaczenia miejscowości zaczyna się od słów „Szanowny Panie Michale”. Dalszy ustęp brzmi: „Tak tedy Panie Michale niemam nadziei, abyś odpisał, ale się spodziewam, że będziesz łaskaw, postarasz się przesłać załączający się listek do Szanownej Marii”.

Oba te listy, z których każdy zajmuje tylko pierwszą stronę arkusika niewielkiego formatu, pisane były przez Czeczotta, jak treść wskazuje, nie do serdecznego przyjaciela, lecz tylko do brata Maryli, który mógł doręczyć jej zeszyt „spiewków” i „listek”. Pochodzą one z epoki, w której Maryla za wspieranie rewolucyjji 1831 roku odsiadywała więzienie w Wilnie, a skutkiem tego komunikacja z nią, dla dalszych szczególnie okolic, była przerwana. Tej więc jedynie okoliczności Michał Wereszczaka zawdzięczał owe listy od Czeczotta. Po uwolnieniu Maryli odrazu korespondencyja Czeczotta z Michałem Wereszczaką urywa się, gdyż stosunków osobistych między nimi nie było. Już ta jedna okoliczność wystarcza do obalenia hipotezy o autorstwie Czeczotta.

Szukajmy jednak więcej jeszcze dowodów. Jednym z nich jest brak wstępu czyli posłania w egzemplarzu przepisany przez Czeczotta dla Ancuty. Gdyby bo-

wiem Czeczott był autorem „Szczupaka”, cały ten utwór, nie wyłączając posłania, mógłby interesować Ąncutę, jako przyjaciela autora; ponieważ zaś Czeczott autorem nie był, więc uważał za zbyteczne przepisywanie wstępu, zwróconego przez obcego autora do osoby trzeciej, dla nich obcej.

We wstępie tym ciekawa jest strofa dziewiąta, wyrażająca w krótkich słowach myśl, którą Mickiewicz w „Odzie do młodości” wypowiedział:

„Młodej przestrzenią cały świat duszy  
Twojej w spoczynku są pióra,  
Ach! niech się tylko do lotu wzruszy,  
Zaniska sławy ci góra.”

Czeczott po odczytaniu mickiewiczowskiej Ody do młodości pytał jej autora, czy ten nie zwaryjował. Sam więc nie mógł wypowiadać myśli, spowodu których Mickiewicz do waryjactwa posądzal.

Dowodem, świadczącym na korzyść autorstwa Czeczotta, i to dowodem rozstrzygającym, ma być, według p. Meyeta et consortes, ostatnia strofa wstępu. Brzmi ona:

„Że chyba moja muza mię rzuci,  
Chyba ja będę nieżywy,  
Kiedy Jan dzieł twych tak niezanóci,  
Że aż świat powie: no dziwy”.

Zapytuję szanownych czytelników, po czym można poznać, że tutaj autor, mówiąc sam o sobie, użył formy osoby trzeciej, a nie ktoś inny, stosownie do przepisów gramatyki użył tej formy? Użycie formy osoby trzeciej zamiast pierwszej, jakkolwiek możliwe, jest nadzwyczaj rzadkie; dowodem wszakże nigdy być nie może, ponieważ samo dowodu wymaga. Przypadek ten traktować musimy podobnie, jak powyżej traktowaliśmy kwestyję charakteru pisma. Tam uważaliśmy za rzecz bardziej naturalną i prawdopodobną, że ktoś przepisał swój własny utwór, aniżeli cudzy, jednak szukaliśmy dowodów dla potwierdzenia lub obalenia tej hipotezy; tak samo tutaj musimy uważać za rzecz bardziej naturalną i prawdopodobną, że ktoś pisze w ten sposób o innym, nie sam o sobie. Kto przyjął jedno, powinien przyjąć również drugie. Samo więc istnienie tej strofy, wprost sprzeciwiającej się wnioskowi z charakteru pisma, nie jest dowodem *za* autorstwem Czeczotta, lecz *przeciw* temu autorstwu.

Przekonaliśmy się już dowodnie, że Czeczott przepisał utwór cudzy; dowody, które obaliły nasze przypuszczenie, jakoby autor był zarazem przepisywaczem, eo ipso

potwierdzają przypuszczenie, że tu osoba trzecia użyta jest właściwie, nie zaś trzecia zamiast pierwszej.

Ostatni wiersz owej zagadkowej strofy wstępu, zawiera zresztą wyraźny dowód, że Czeczott nie mógłby jej, pisząc o sobie, napisać:

„Kiedy Jan dzieł twych tak niezanóci,  
Ze aż świat powie: no dziwy!”

Widzimy tutaj, że jeżeli autorem był Czeczott, to nie brakło mu dobrego mniemania o swym talencie: świat dopiero wtedy ocenić miał czyny Michała Wereszczaki, kiedy je Czeczott „zanóci”. Ten ostatni zaś miał nader skromne o sobie pojęcie i dał mu wyraz np. w wierszu w sztambuchu Maryli w r. 1823.

„Pięknym ja twej książeczki rymem nie ozdobię,  
Bo mnie Parnas nieżycliwy.  
Lecz i tak czasem Marya raczy wspomnieć sobie,  
Żem jej przyjaciel prawdziwy.”

Zatym cała ta strofa jest jednym więcej dowodem, że Czeczott nie może być autorem „Szczupaka Kołdyczewskiego.

### III.

Przekonaliśmy się najdowodniej, że Czeczott nie jest autorem „Szczupaka Kołdyczewskiego”, chociaż kilkakrotnie balladę tę przepisywał. Któż więc autorem być może? Niejakich wskazówek do rozwiązania tej zagadki dostarczają nam wspomnienia i listy Mickiewicza. Dowiadujemy się z nich, że Mickiewicz utwory swoje powierzał Czeczottowi do przepisywania. (Patrz „Żywot Adama Mickiewicza” przez Władysława Mickiewicza, Poznań 1890, tom I, str. 86 i „Nieznane pisma Adama Mickiewicza”, wydane przez Józefa Kallenbacha, Kraków 1910, str. 165, 187, 195, 198, 199, 200, 238, 374).

Powinniśmy więc w tamte strony zwrócić poszukiwania, przypuszczając, że ballada, napisana ręką Czeczotta, a nie będąca jego utworem, jest może utworem Mickiewicza. Wniosek ten, wyciągnięty z charakteru pisma nie jest jednak zupełnie wystarczający do ustalenia autora; należy utwór zbadać, o ile odpowiada wogóle i w szczególach twórczości Mickiewicza.

Powyżej widzieliśmy, że pośród utworów Czeczotta ballada nasza była obca ze względu na rodzaj kompozycji i na treść. Kompozycje Czeczotta nazwać można

ubogimi; oprócz bowiem głównego wątku poczerpniętego z podań ludowych, albo legend historycznych niema prawie nic. U Mickiewicza przeciwnie; wątek wzięty z podania ludowego niknie prawie pośród wytworów fantazyji poety, przez niego samego dokomponowanych zdarzeń, opisów, obrazów etc. W „Szczupaku” odnajdujemy bez trudu wszelkie cechy charakterystyczne twórczości Mickiewicza, tak widoczne zresztą, że, jak to mówią „i ślepy może je zobaczyć”.

Główny wątek, podanie ludowe o szczupaku, który wyłowiony z jednego jeziora i spowrotem do wody wpuszczony, złowiony został następnie w jeziorze sąsiednim, przybrany został taką ilością opisów połowu ryb, obrazów zabaw, uczt etc. etc., że sam zajmuje zaledwie skromne miejsce w porównaniu z dodatkami, pochodzącymi od poety, z owym „zmyśleniem”. Uwzględniając więc tę okoliczność, że Czeczott był przepisywaczem autoryzowanym utworów Mickiewicza, łatwo dojdziemy do wniosku, że „Szczupak Kołdyczewski” istotnie może być utworem Mickiewicza. Jednakże dla rozstrzygnięcia ostatecznego tej kwestyi należy uczynić krok dalszy i szczegółowo zbadać treść „Szczupaka”.

Przedewszystkim zacniemy znów od stosunku autora „Szczupaka” do rodziny Wereszczaków, w szczególności zaś do Michała Wereszczaki.

O stosunku Mickiewicza z rodziną Wereszczaków rozpisywać się niema potrzeby; stosunek jego z Michałem Wereszczaką mniej jest znany. Że Mickiewicz był w serdecznej przyjaźni z Michałem Wereszczaką wiemy z tego, iż ofiarował mu osobną balladę „Świtez”, głównie zaś z listów. W lipcu r. 1821 Mickiewicz tak pisał do Czeczotta (patrz „Nieznane pisma” str. 344): „Tuhanowicze „ mają zawsze wiele raję; Michał światły, czytany i naj- „ zagorzalszy romantyk. Unosi się nad wiekami rycer- „ skimi, wrywamy sobie z ust słowa, mówimy o rzeczach „ ważnych, widuję różne osoby. . . . . „ lada dzień mamy według projektu Michała poje- „ chać w puszcę nad Świtez do małego folwarczku na „ dni kilka; będziemy jeździć po lesie i dumać. *Takiego „ człowieka trzeba kochać!*“

Słowa te wskazują w jakiej serdecznej przyjaźni żyli ci dwaj ludzie: dla Mickiewicza obecność Michała Wereszczaki sprawiała, że „Tuhanowicze miały zawsze wiele raję”.

Mamy więc w tym stosunku przyjacielskim dowód niepośledniej wagi na korzyść autorstwa Mickiewicza.

W rozbiorze treści głównie zwrócić należy uwagę na



strofę dziewiątą we wstępie, o której już wspominałem powyżej.

„Młodej przestrzenią cały świat duszy  
Twojej w spoczynku są pióra.  
Ach! niech się tylko do lotu wzruszy  
Zaniska sławy ci góra.”

Myśl tu jest ta sama, którą o wiele silniej wypowiedział Mickiewicz w „Odzie do młodości”. Że autorem takiej strofy może być jedynie autor „Ody do młodości”, dowodzą słowa tegoż do Chodźki o wrażeniu, jakie „Oda” zrobiła na przyjaciółach: „Zan i Czeczott znaleźli ją arcygłupią, a ten ostatni pisał mi, pytając, czym nie zwarjował”. (Patrz „Żywot Adama Mickiewicza” przez Wład. Mickiewicza, Poznań, 1890, t. I, str. 53, 54. Por. Kallenbach „O nieznanym utworach Adama Mickiewicza”, Lwów 1909, str. 49).

Podobieństw między różnymi ustępami i wyrażeniami w „Szczupaku” a rozmaitymi innymi utworami Mickiewicza nie brak.

Taki np. charakterystyczny ustęp znajdujemy w drugiej strofie „Szczupaka”:

„Błagał więc Boga i sute dary  
Brali w Woronczy, Cyrynie”.

Ta sama myśl w „Świtezi”:

„Ja ostrzegalem, że w tak wielkim dziele  
Dobrze, kto z Bogiem poczyna;  
Dano więc na mszę w niejednym kościele  
I ksiądz przyjechał z Cyryna.

Nadzwyczaj charakterystyczne dla Mickiewicza jest użycie wyrazu *urząd* w znaczeniu, w jakim nikt więcej tego wyrazu nie używa.

W „Szczupaku” (strofa 7):

„A tak, jak Michał, kocha zawzięcie  
*Urząd*, zabawę rybaka”.

W „Wierszu do Joachima Lelewela”:

„Na świętym dziejopisa jaśniejąc *urzędzie*”.

Na oznaczenie szybkiego wejścia do pokoju używa Mickiewicz słowa *wlatać*.

W „Szczupaku” (strofa 24):

„Gdy tak się dzieje—jednym wieczorem  
*Wlata* ciwun na pokoje...”

W wierszu „Pan Baron”:

„Temi rzeczami, gdy się bawił, lokaj *włata*  
Z krzykiem...”

Charakterystyczną cechą języka Mickiewicza jest pojedyncze przeczenie:

W „Szczupaku” (strofa 5):

„Ani były ananasy”.

W balladzie „To lubię”:

„Ani czas został pokuty”.

Znajdujemy nawet rymy identyczne w „Szczupaku” i w balladzie „To lubię”.

Wstęp do „Szczupaka” (strofa 8):

„Ja lubię także próżnować trocha:  
Tylko mi fajka *nieluba*,  
Lecz kto jedynie próżniactwo kocha,  
Temu wieczna hańba, *zguba*.”

„To lubię”:

„Odtąd mi życie stało się *nielube*,  
Późne uczułam wyrzuty,  
Lecz ani sposób wynagrodzić *zgubę*,  
Ani czas został pokuty”.

Jeszcze jeden szczegół, odmiennej natury, przybywa do dowodów powyższych. Ballada „To lubię” przesłana została, jak wiemy, przez Mickiewicza przyjaciółom i opatrzona wstępem, który posiada tytuł osobny: „Do przyjaciół, posyłając im balladę „To lubię”. Zupełnie tak samo ballada „Szczupak Kołdyczewski”, przesłana została przyjacielowi i opatrzona wstępem, posiadającym tytuł osobny: „Do Michała, posyłając tę balladę”.

Dowodów i podobieństw pomiędzy utworami Mickiewicza dawniej znanymi i uznanymi a „Szczupakiem” przytoczyłem już tyle i tak dobitnych, iż wszelka wątpliwość co do autorstwa ustać musi. Takim sposobem „ciężka” dla Meyeta „zagadka” „Mickiewicz czy Czeczott” została rozwiązana.

Jeżeli zaś napuszony, nieomylny (?) Pini, posiadający monopol krytyki „naukowej” (?!), zechce upierać się przy swym gołosłownym twierdzeniu, że „Szczupak Kołdyczewski” jest tylko „lichem naśladownictwem”, odpowiem mu:

Bardzo to być może,  
Jednakże ja to między bajki włożę.

IV.

Do opatrzenia „Szczupaka” datą nie mamy danych równie stanowczych; rok 1823 wymieniony na „oryginalu” p. Meyeta, a nie znajdujący się w manuskrypcie ani na rękopisie smolczyckim, jest datą fikcyjną i zupełnie w rachubę brany być nie może. Przeciwno tej dacie słusznie powstał sam p. Meyet w pierwszym swoim artykule w „Kurjerze Warszawskim” i „Gazecie Lwowskiej”.

Czytamy tam: „W lipcu t. r. (t. j. 1823) stanął w Wilnie Nowosilcow i rozpoczęło się śledztwo przeciwko filaretom... Nie była to więc pora możliwa do pisania żartobliwych utworów w rodzaju „Szczupaka Kołdyczewskiego” i do opisywania osób i miejscowości, których wspomnienie ranilo serce poety.”

Zarzut drugi p. Meyeta, odnoszący się do Mickiewicza, ostać się nie może wobec jego listu z lipca 1821 r., z charakterystyką Michała Wereszczaki i opisem pobytu w Tuhanowiczach; pozostaje zarzut pierwszy, który odnosi się w jednakiej mierze do Mickiewicza i do Czeczotta; obaj bowiem znajdowali się wówczas w identycznym położeniu. Niezależnie od tego Czeczott dopiero w r. 1823 poznał Maryłę, niema zaś żadnych danych do przypuszczenia, że poprzednio znał już bliżej Michała Wereszczakę, ani też, że bywał w Tuhanowiczach. Sądzić by raczej należało, że w Tuhanowiczach nigdy nie był. Autor zaś „Szczupaka” był zażyłym przyjacielem całego domu Wereszczaków i, co za tym idzie, częstym gościem w Tuhanowiczach.

Z tych więc względów r. 1823 uznać należy za datę bezwarunkowo fałszywą.

---

Wskazówek o wiele lepszych od „oryginału” pana Meyeta dostarczają listy Mickiewicza do przyjaciół, głównie zaś do Czeczotta pisane w r. 1819. Mickiewicz dopomina się, ażeby mu Czeczott przysłał do Kowna różne swoje utwory, jamby, anakreontyki, dumy, pieśni i wymienia dwie ballady: „Bekiesz” i „Switez”<sup>\*)</sup>). Wiemy już, że ballada „Bekiesz” znajduje się w manuskrypcie na pierwszym miejscu, „Switez” zaś na ostatnim. Jeżeli zatem Czeczott wpisywał do manuskryptu ballady swoje i cudze w miarę ich powstawania, w takim razie wszystkie one napisane były w roku 1819. Jeżeli zaś wpisywane były później bez zwracania uwagi na czas

<sup>\*)</sup> „Nieznanne pisma”, str. 214, 222, 243, 265.

powstania, data, której sprzeciwiają się okoliczności zewnętrzne, w jakich znajdował się zarówno Mickiewicz jak Czeczott, napisana później z pamięci, do niczego nas nie obowiązuje.

Nieco ściślejszą wskazówkę posiadamy w ósmej strofie wstępu do „Szczupaka”:

„Ja lubię także próżnować trocha,  
*Tylko mi fajka nieluba.*”

Mickiewicz, jak z tradycji wiadomo, był palaczem tytoniu, *ale dopiero od r. 1822*, pierwszą bowiem wzmiankę o paleniu lulki i tytoniu znajdujemy w liście do Tomasza Zana, pisanym we wrześniu r. 1822. W liście tym i kilku późniejszych Mickiewicz prosi o kupienie funta tytoniu. Listy owe obalają zatem stanowczo datę, wypisaną przez Czeczotta na egzemplarzu, przeznaczonym dla Ancuty i przekonywają, że „*Szczupak Kołdyczewski*” powstał *przed r. 1822*.

Jeszcze ściślej określić można czas powstania „Szczupaka” przy pomocy listów Mickiewicza, pisanych do przyjaciół około r. 1820. W listach owych mamy liczne wzmianki o natężonej w owej epoce twórczości Mickiewicza właśnie w kierunku balladowym. W połowie grudnia pisze Mickiewicz do Czeczotta, że napisał dwie króciutkie ballady; w maju r. 1820 w liście do Czeczotta i Zana pisze o balladzie „Rozstanie”, która do nas nie doszła, o kilkadziesiąt wierszy dalej w tym samym liście „wlażłem w ballady”; dnia 1 listopada t. r. w liście do Pietraszkiewicza zawiadamia „moje prace literackie ustaly”.

Możemy więc w przybliżeniu oznaczyć czas powstania „Szczupaka” pomiędzy grudniem 1819, a majem lub czerwcem 1820 r.

Datę zupełnie dokładną, jakkolwiek tylko przypuszczalną, oznaczyć można przy pomocy rękopisu smolczyckiego, nieopatrzonego rokiem, lecz datą ułamkową.

Na samym jego końcu napisano „26 d.”, czyli 26 dnia. Jak wiadomo, ballada „To lubię”, opatrzona wstępem tak samo, jak „Szczupak”, napisana została 27 grudnia r. 1819. Bardzo jest prawdopodobne, że obie one pisane były prawie jednocześnie przez poetę, który, nie mogąc wyjechać z Kowna, postanowił uczcić przyjaciół w Wilnie i w Tuhanowiczach przez posłanie ballad.

*Pozwolę więc sobie wyrazić przypuszczenie, że „Szczupak Kołdyczewski” napisany był 26 grudnia r. 1819.*







**F**

23.191